

В 3  
С. В. ДИМИТРИЙ  
ИВАНОВИЧ  
СЕРГОВИЧ

8983

III

P





105<sup>o</sup> Miller

K. H. J. N<sup>o</sup> 6.

b. 2 1/2

3286 Pravo

24.

# G Ł O S

*Tasnie Wielmożnego Imci Pana*

**JOZEFA WALENTYNOWICZA**

Sędziego Grodzkiego Xięstwa Inflantskiego, Posła Powia-  
tu Wilkomierskiego, w Izbie Seymowey w Ru 1793.  
na Dniu 24. Mśca Czerwca miany.

*Nayiasnieyszy Królu Panie Mój Miłościmy!*

Prześwietne Rzpltey Seymujące Stany!

**P**ierwsza w tym Stopniu posługa Publiczna, pierwsze w tey Praw  
Swiątyni ust moich otwarcie, stosowniey i dogodniey w dopeł-  
nieniu obowiązkow swoich użyte bydź nie może, jak gdy od  
podniesienia głosu zgodnego z Instrukcyą na uwielbienie Tronu  
W. K. Mci zaczynam; niosąc Nayiasnieyszemu Królowi P. M.  
Mili: nieskazitelną wierność i głębokie od współ-Braci moich u-  
szanowanie; Przyimiy zatem łaskawie Miłościmy Królu od Oby-  
watelow Pttu Wilkomierskiego tę Dań, która od wiernych To-  
bie składa się poddanych.

Zawołani Uniwersalem W. K. Mci na Seym teraznieyszy, wysyłani  
od Braci naszych na Ratunek nieszczęścia Narodu; przyimo-  
waliśmy obowiązki z naywiększą troskliwością, i zmartwieniem  
serca naszego, bo cała Publiczność sądziła o nas, że w tera-  
znieyszym czasie przyjęcie Posługi Publiczney, jest momen-  
tem naywiększego występku, gdy rzecz idzie o stratę Narodu,  
i o potwierdzenie oddziału Braci Naszych.

Lecz głos W. K. Mci, głos kochającego Narod swdoy Króla, day  
Boże w sercu Pańskim stały, i żadnemi naysroższemi okoliczno-  
ściami nie poruszony, odezwa tylu gorliwych Posłow, a jedno-  
myślność całej Izby, wzmocniło serce moje, że rzucone na  
Rzeczpospolitę pociski, od smutnego zastanowią przeznaczenia.

Przymawiając się zatem do Not, od dwóch Nayiasnieyszych Dwo-  
row Nam podanych, rozumiem, że insza strony Naszey odpo-  
wiedz dana być nie może, jak tylo po komunikacyi tych Not  
wszystkim Ministrom Dwórow Zagranicznych, odezwać się  
potym do serca Wspaniało-myślney i Wielkiej Katarzyny Nay-  
jasnieyszey Monarchini Rossyiskiey, czy przez Noty, czy przez  
osobiste do Dworu Jey oznaczyć się mogące Poselstwo, aby  
wedle tyle uprzedzających Traktatow, zapewnających Całość  
i Independencyą Naszą, a któremi obszerność Rzpltey gwaran-  
towane, w istności swoiey Nas zostawiła.

)1(

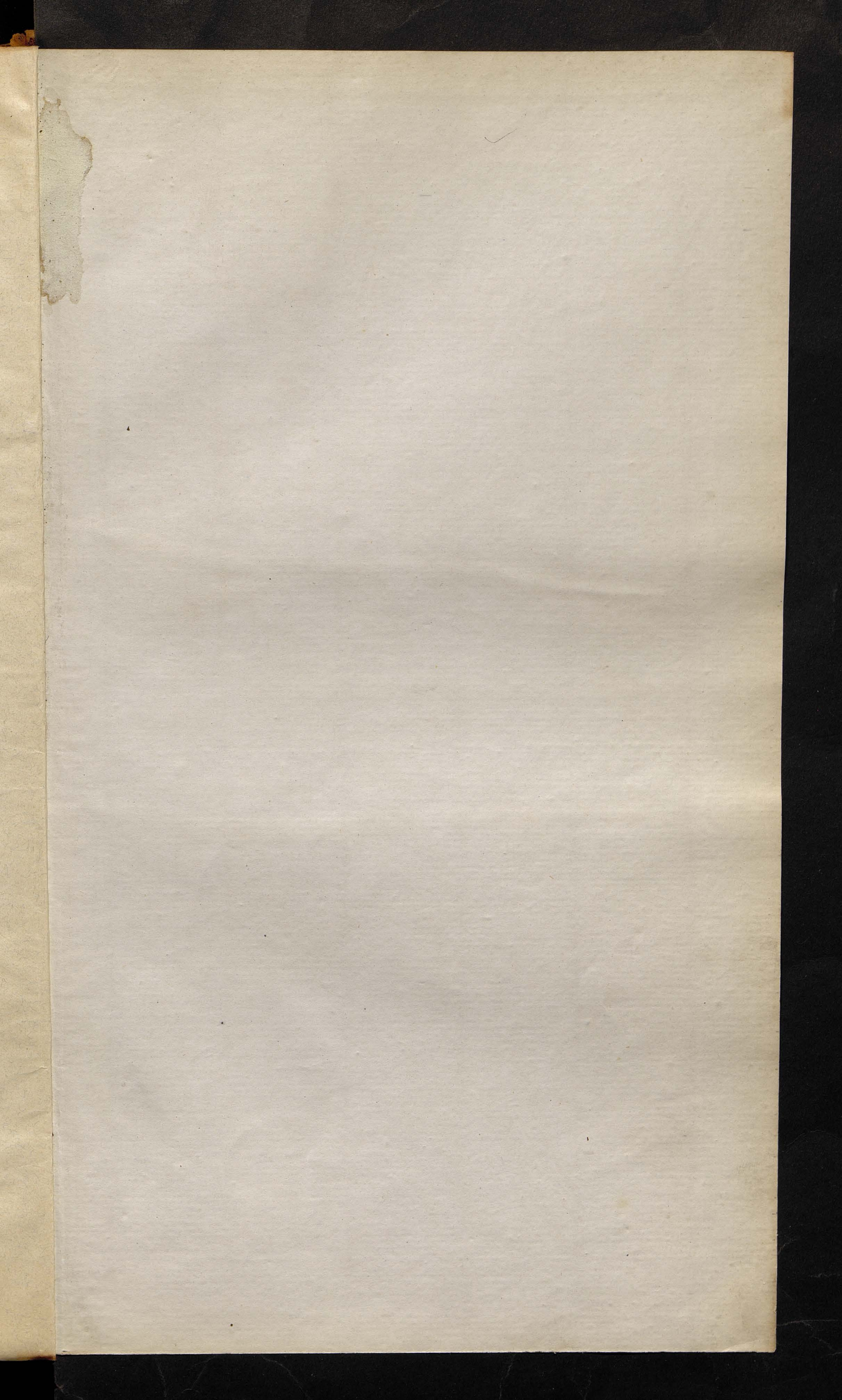
Bydź

Bydź to nie może, aby ta Wielka Monarchini, która Cudem prawie pomyślności pasmo Panowania Swoiego ciągnie, zapomniiała o nayuroczytszym przez się w Deklaracyi swojej pod dnem 28. Grudnia Roku 1764. do Narodu Polskiego przemówieniu, że moc, wspaniałość Tronu jej, i uszczęśliwienie ludu, nie zależy na zawoioowaniu obcych Kraiow, to tym bardziej na niewinnym onych zaięciu.

Przekonywamy się powszechnie, że Narod Nasz, żadney nie dał przyczyny, aby dwa Najas: Dwory ważniejsze Rzplcey części Nam odeymowały: bo jeżeli w Seymie przeszłym, podniesieniem mocy Kraiowey dla znaczenia swojego w Europie wzmoćnić chciano Siły Narodowe, a tym mogliśmy się narazić na terazniejszą okoliczność, to próżno byłoby stanowiąc Traktaty na później i przyjmować Gwarancye, bo umysł Polaka zawsze dążyć będzie, aby sam w sobie był rządny i mocny.

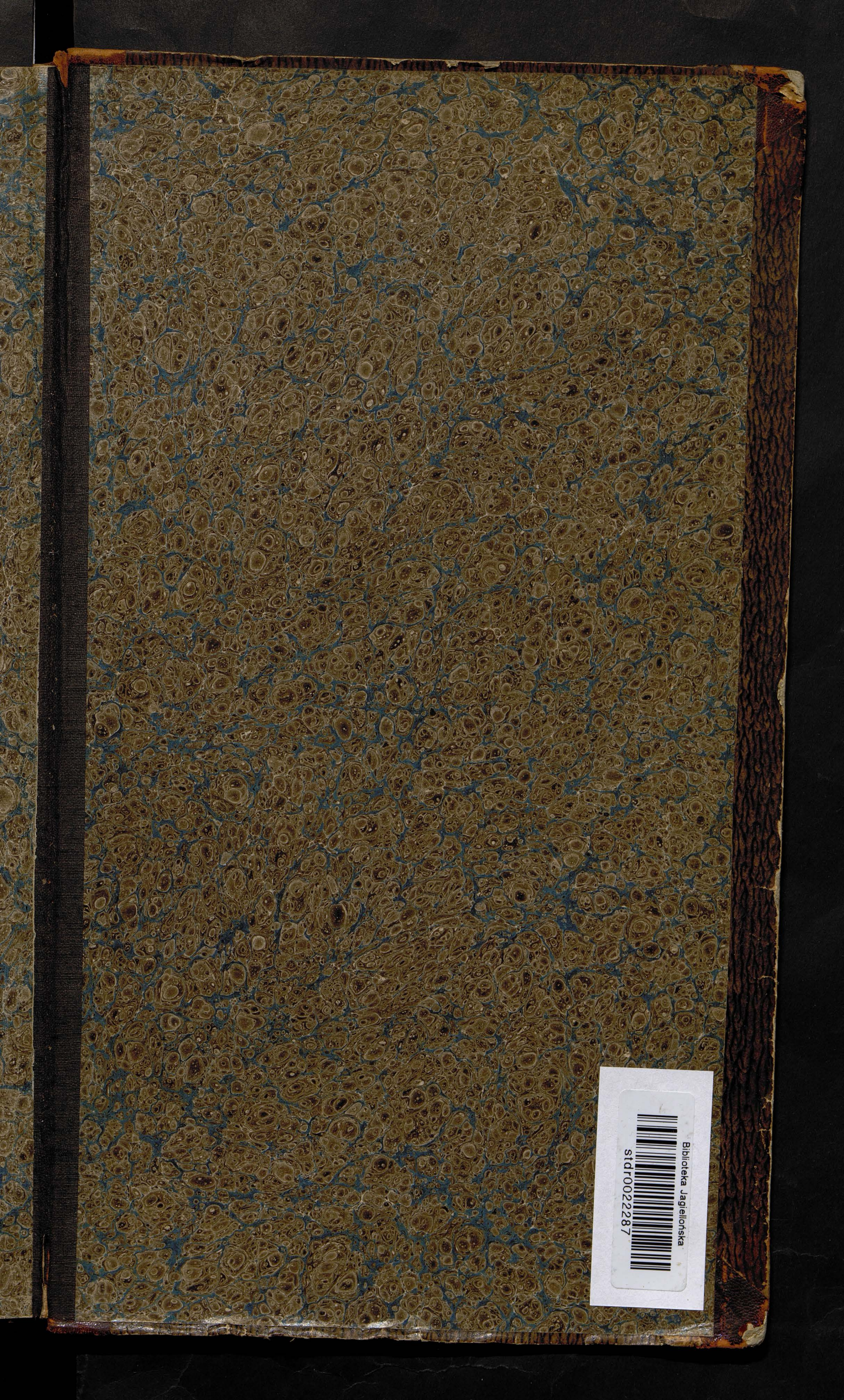
Co się zaś ściąga do żądaney przez Dwory Petersburcki i Berliński Delegacyi z wydaniem Plenipotencyi w zupełney ogólnie mocy traktowania z temiż Dworami, mając przed sobą skutki Delegacyi Roku 1775. gdy upatruję w negocyowaniu takim nayprędsze przyśpieszenie stratę Prowincyi Naszych, z moiego miejsca natęż Delegacyą nie zgadzam się i nie pozwalam, lecz znam być dogodniejszym wyślanie Posłów do Dworow Europejskich, z wystawą, że z liczby Państwa Europejskiego Rzplta Polska, świetnym już przestaje bydź Narodem, że jej jestestwo w małej tylko ostawiona Prowincyi; Ta losu naszego przed obcemi Dworami reprezentacya, wzbudzić może Ich interessowania się do Nayaśniejszey Monarchini Rossyjskiej, gdyby Narod Polski w postępkach swoich nikomu nie zawiniony, w zapewnionej Exystencyi zachowała.











Biblioteka Jagiellońska  
Stid.00222287

